

Wrzesień- październik 2016



W numerze między innymi:

- **Dzień Języków Obcych**
- **Niedawno były wakacje**
- **Wrażenia po wycieczkach**
- **Pamięci przodków**
- **Poetyckie debiuty**
- **Przemyślenia gimnazjalisty**
- **Horoskop**
- **Humor**

Redakcja gazety:

Konrad Adamowicz, Nikola Czeczko, Anna Gadamska, Anna Juszczyńska, Aleksandra Kawicz, Wiktoria Klementewicz, Maja Kropiwiec, Wojciech Kukielka, Marcelina Łoboda, Julia Łukasiewicz, Julia Maksymiuk, Karolina Michoń, Wiktoria Mikołajczyk, Maria Nowicka, Natalia Patkowska, Zuzanna Petkowicz, Weronika Samociuk, Julia Sawczuk, Alicja Skocz, Lidia Teleszko, Klaudia Teleszko, Karolina Zając, Emma Żukowska,

Opiekunowie:

Barbara Pawelec i Anna Waleszkiewicz

Z wakacyjnych wspomnień

Pod koniec sierpnia, a dokładniej 28, pojechałam na Young Stars Festival 2016, czyli największy muzyczno-młodzieżowy festiwal w Polsce! Odbył się on w Warszawie



Wyjechaliśmy rano, bo musieliśmy pojechać po moją kuzynkę, która była tam z nami. Pod Torwarem byliśmy ok. godziny 13:00, a bramy mieli otwierać godzinę później. Gdy stanęliśmy w kolejce, zobaczyłam Dominika Łupickiego i udało mi się

zrobić z nim zdjęcie.

W kolejce staliśmy jakąś godzinkę. Gdy weszliśmy do środka, kupiliśmy to, co chcieliśmy i poszliśmy zająć miejsca. Mieliśmy bilety Diamond, więc staliśmy blisko sceny. O godzinie 15:00, zaczął się koncert. Były piski i krzyki, gdy dwóch prowadzących weszło na scenę. Byli nim Stuu – jeden z popularnych, polskich vlogerów, czyli osób, które nagrywają filmy na YouTube oraz Joker – prezenter Radia Young Stars. Po przywitaniu na scenę wszedł Marcin Patrzalek, wygrał on program Must Be The Music. Szesnastolatek gra na gitarze. Wszystkim się spodobało. Tuż po nim weszła Kaja Jabłońska, która zachwycała wszystkich swoim głosem na Young Stars Camp, ale również na festiwalu. Następnie na scenę wszedł Samuel Nascimento, a później David Bulley. Na jednej z jego piosenek wszyscy włączyli latarki w telefonach. Wyglądało to niesamowicie. Później



na scenę wszedł zespół Room 94, który rozruszał wszystkich na Torwarze. Po nich nadszedł czas na występ Young Multiego, który zaśpiewał hit pt. „Nie wiem” i „Stop”. Po występie pełnym energii na scenę wszedł Gimpson, który zaśpiewał piosenki ze swojej nowej płyty „Niepowstrzymany”. Po nim na scenie zatańczyła ekipa Young Stars Dance. Tańczyli świetnie! Tuż po ich show na scenie zaśpiewała Dominika Sozańska która wygrała konkurs Fanta Future Young

Stare. Po tych wszystkich występach nadszedł czas na najbardziej wyczekiwanych wokalistów, czyli Sylwię Lipkę, Sylwię Przybysz oraz Jeremiego i Artura Sikorskich. Każdy z nich zaśpiewał kilka swoich piosenek, a później wszyscy razem zaśpiewali ich wspólną pt. „Spełniaj Marzenia”. Bardzo mi się podobało, ale duet, na który czekałam jeszcze nie wystąpił. Następnie na scenę weszła Saszan i zaśpiewała piosenki z płyty „RSP”. Po jej występie był Tede, a później najbardziej ze wszystkich wyczekiwany duet z Wielkiej Brytanii, czyli Bars and Melody. Zaśpiewali dużo piosenek, nawet te najnowsze. Bardzo się ucieszyłam, gdy zobaczyłam ich na scenie. Gdy ich występ się skończył, na scenę wszedł Dawid Kwiatkowski, który był już ostatnim wykonawcą.

Festiwal zakończył się ok. godziny 23:00. Świetnie się bawiłam i już zbieram pieniądze, żeby pojechać tam za rok!

Julia Łukasiewicz



- Do ludności w "Balladach" Mickiewicza zaliczamy nie tylko pojawienie się rusalki, ale i również jęki chłopca pod jaworem.
- Hanka i Wasylek kochali się tak bardzo, że ona się utopiła, a on umarł z głodu.
- Mężny Roland leżąc na polu walki widział swój koniec.
- Nel nałożyła mu piersi na głowę i spokojnie usnęła.
- Oprócz zabitych na polu walki leżało wiele obrażonych.
- Roland był bardzo towarzyski. Nawet po śmierci towarzyszy znosił ich trupy z pola walki.
- Służący doił krowę nad stawem, a w wodzie wyglądało to odwrotnie.
- Owczarz nie miał jednej nogi, a na drugą kulał.
- Osobiście uważam, że "Wesele" napisał Wyspiański.
- Matką Juliusza Słowackiego była Salmonella Słowacka.
- Po powrocie do domu Wokulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.
- Kochanowski był studentem, poetą i za granicą.
- Gdy nadszedł dzień wesela, Boryna ruszył na pannę młodą.
- Powieść podobała mi się pod względem stylu pisarza, który był przystępny i nie miałam z nim trudności.
- Jan Christian Andersen nie miał rodziców, urodził się u obcych ludzi
- Krasicki zawsze wesoły i uśmiechnięty zmarł w roku 1801.
- Mickiewicz urodził się w latach 1789 - 1855.

Przemyślenia gimnazjalisty

Jak to jest być pierwszakiem...

Nowy rok szkolny, nowi ludzie, nowa szkoła, nowe przedmioty. Wszystko jest NOWE. Trzeba rozstać się ze starymi nawykami. Przyjąć nową rutynę. I ten strach przed starszymi klasami.

Pierwsza klasa to początek przypałów, miłości, dorastania, konfliktów, czyli to co najgorsze. Ale powiedzmy sobie szczerze, to cię nie ominie pierwszaku! To będzie twój NAJGORSZY, ale zarazem jeden z najlepszych okresów w twoim życiu. W gimnazjum trzeba zacząć uważać na ludzi, kształtować światopogląd i co najważniejsze – być pewny siebie. Inaczej ludzie CIĘ ZJEDZĄ. I tak masz szczęście, że cię nie kocą! Matko, co to było, kiedy ja szłam do pierwszej klasy! Trzymanie się kurczowo ściany korytarza. Patrzenie na podłogę, gdy trzeciak skanował dokładnie twoją postać. Traktowanie nauczycieli jak bogów, żeby tylko przypaść do gustu i wyrzucić dobre pierwsze wrażenie. Ach... piękne czasy. Przypominam sobie o nich zawsze wtedy, kiedy mój wzrok padnie na jakiegoś pierwszaka nieskalanego trądzikiem, z buzią tak niewinną i wystraszoną. Aż się ciepło robi na sercu.

Jedyną, o czym musisz pamiętać pierwszoklasisto, to o 3 fazach w gimnazjum:

FAZA 1 (I klasa): Starasz się aby zaakceptowano cię w grupie. Nie jesteś sobą. Często robisz z siebie idiotę. Mieszasz się w związki, które teraz są miłościami życia, lecz za rok-dwa spojrzysz na nie z perspektywy czasu i powiesz sobie „o mój Boże Przenajświętszy”. Czujesz się jak guru, ponieważ jesteś w gimnazjum, nie w podstawówce, jesteś już DOROSŁY (ta, jasne)

FAZA 2 (II klasa): Wszyscy wmawiają ci, jaka II klasa jest trudna, a ty najchętniej poszedłbyś spać. Twój sen trwa 5h i w 70% składasz się z kawy. Kujesz i kujesz po czym dostajesz 3. W II klasie zdarzają się rzeczy, o których nigdy nie zapomnisz. Nadal nawiedzają cię twoje sympatie w snach. Narzekania i kazania rodziców – to też cię NIE OMINIE. Po prostu Eden.

FAZA 3 (III klasa): Testy, testy, testy!!! Każdy nauczyciel o mało nie eksploduje. Wszędzie TESTY, TESTY, TESTY! Angielski czy niemiecki? To czy to? I czy II w Radzynie? Pewnie II bo mają FAJNIEJSZE ŁAWKI, a może Lublin? Nie, mama tak szybko nie pozwoli mi wyfrunąć z gniazda. „Ten rok szybko minie!” - nauczyciele zaraz wybuchną. „Uczcie się!

Uczcie! System się zmienia! Już tak łatwo nie dostaniecie się do byle jakiej szkoły! Wynocha do technikum i zawodówek! NAUKA, NAUKA, NAUKA!!!”. Czas pędzi co raz szybciej. Wczoraj był 1 września, a tu już połowa miesiąca. Człowiek zaczyna się bać tak szybko przemijającego czasu...

Także widzisz jak to jest pierwszaku... musisz mocno spać pośladki, lecz jednocześnie się wyluzować. Bądź sobą! Nie zmieniaj się dla ludzi. Nie traktuj pierwszych zauroczeń na poważnie. Udzielaj się, żeby potem mieć co wspominać. A! I zapamiętaj, że to NAJGORSZY OKRES W TWOIM ŻYCIU. Powodzenia :)

Jak ich widzą, tak o nich piszą

Moim ulubionym nauczycielem jest **ks. Mariusz Grzegorzółka**. Jest osobą wysoką i szczupłą. Cerę ma raczej jasną. Oczy są koloru niebieskiego. Fryzura księdza jest raczej skąpa, czyli ma na głowie mało włosów, ale dodaje mu to uroku osobistego. Pasją księdza jest sport-kolarstwo. Jest on osobą: sprawiedliwą, miłą, uśmiechniętą, wesołą, zyczliwą.

Jest ogólnie bardzo lubiany przez dzieci, a myślę, że i przez osoby dorosłe. Ja osobiście bardzo lubię księdza, ponieważ od czasu do czasu puszcza nam filmy na lekcji religii i jest wtedy bardzo fajnie.

*Wiktoria
Mikołajczyk*

Pani **Agnieszka Juszczyńska** jest pedagogiem, a także uczy matematyki w szkole. Po lekcjach można przyjść do jej gabinetu, a wtedy chętnie pomaga w odrabianiu pracy domowej. Do pani Agnieszki można też zawsze zwrócić się o pomoc gdy mamy jakiś problem. Bardzo lubię chodzić do pani pedagog, bo można z nią robić różne fajne rzeczy, np. wycinanki żydowskie, kartki na różne okazje. Pani Agnieszka pomogła nam zorganizować pocztę amoretkową na walentynki, gdzie uczniowie mogli wysyłać do siebie życzenia.

Uważam, że pani jest bardzo fajna, zawsze się uśmiecha i można z nią o wszystkim porozmawiać.

Ania Gadamska

Przemyślenia gimnazjalisty

O nielekkim ucznia żywocie...

Ach... nauczyciele. Jak mocno ich kochamy.

„Za tydzień kartkówka. Do odpowiedzi przyjdzie numer... Pracę domową przeczyta...” - te słowa wciąż odbijają mi się echem w głowie, kiedy przypomnę sobie o szkole.

Nie ukrywajmy, że są to dość stresujące sytuacje, które musimy przeżywać NA CO DZIEN.

I ten moment, kiedy nauczyciel wyczyta twój numer... każdy to zna. Człowiek czuje się jakby szedł na śmierć, na publiczną egzekucję „Dlaczego zadano mi tak trudne pytania? To w ogóle było na lekcji? Boże Przenajświętszy, mama mnie zabije, nie będzie na obiad schabowego i to chyba przez tydzień”. Uczeń próbuje zawalczyć o przetrwanie, udaje skupioną minę, przytakuje na wszystko, mózg pracuje na pełnych obrotach - „Mózgu proszę! Pomóż mi! Dlaczego teraz przypominasz mi o tych wszystkich memach z Facebooka, daj mi się skupić!” Po całej walce, po której dostajesz 2 do dziennika wracasz do ławki zrezygnowany ale zarazem zadowolony, że ominą cię ten koszmar „Przynajmniej nie zapyta mnie przez miesiąc, poza tym i tak poprawię” (ta jasne). Nie wiercie tym wszystkim ludziom, którzy mówią wam, że najszcześniejszymi dniami życia jest ślub, narodziny dziecka, święta itp. Otóż najszcześniejsze są tylko te dni, gdzie bez przygotowania odpowiemy przy tablicy na 4! O taaak... błogostan.

Ach...nauczyciele. Tak bardzo was kochamy.

Nauczycielu! Wiemy, że twój przedmiot jest najważniejszy mimo tego, że nie chcemy z nim wiązać przyszłości. Wiedz, że *najważniejszy* nie znaczy *jedyny w szkole*. Oczywiście, że nauczymy się na ten sprawdzian w środę, tyle że wtedy mamy 2 inne testy. Jak tu cieszyć się okresem dzieciństwa? Tak wygląda typowy tydzień gimnazjalisty:

PONIEDZIAŁEK: kartkówka z geografii i sprawdzian z angielskiego

WTOREK: projekt z polskiego i poprawa z EDB

ŚRODA: sprawdzian z matmy

CZWARTEK: sprawdzian z fizyki, sprawdzian z biologii, odpowiedź ustna z biologii

PIĄTEK: kartkówka z historii

I tak co tydzień...

To jest AUTENTYCZNY plan z ostatniego tygodnia września, żadnych poprawek, żadnych ubarwień. Chociaż i tak nam uczniom jest powtarzane,

że w szkołach średnich jest 2 razy gorzej, że u nas to jest pikuś przy tym, co mają nasi „koledzy z I”. Nie możemy powiedzieć, że zadano nam mało pracy w porównaniu z tym, co się dzieje w szkołach średnich. My po prostu mamy BARDZO DUŻO zadane, a oni JESZCZE WIĘCEJ. Po prostu nie mogę się doczekać liceum!

Nie można spotkać się ze znajomymi nawet w weekend, bo trzeba się uczyć do testu na poniedziałek. Do tego musimy przyswajać wiedzę systematycznie! Co to znaczy? Nie ważne, że jutro mam sprawdzian z fizyki, nie! Nie mogę przeznaczyć na jego naukę całego dnia, bo muszę idealnie wyuczyć się innych przedmiotów i powtórzyć obecne tematy. Muszę wyuczyć się chemii, polskiego, historii, wosu, edb, niemieckiego i tak całą noc, żeby być idealnie przygotowanym na jutrzejszy dzień. A gdzie czas na sprawdzian z fizyki?

Ach... nauczyciele. Tak niewyobrażalnie was kochamy.

Tak, przyznajemy się. Często przeszkadzamy na lekcji. Mówicie, że trudno z nami wytrzymać. Tylko proszę, nie usprawiedliwiajcie się tym, że macie 6 godzin lekcyjnych! Chce nam się wtedy śmiać. My także mamy 6 godzin lekcyjnych, czasem nawet więcej. Niektóre zajęcia są bogate w testy, sprawdziany, kartkówki, na które musimy się nauczyć. Przychodzimy do domu, jemy obiad i uczymy się na kolejnych dzień przez kilka godzin, żeby jutro nie dostać jedynki. Żyjemy w ciągłym stresie. Jesteśmy zmuszeni do słuchania niezadowolenia rodziców:

Dziecko: *Mamo, dostałem 4!*

Mama: *Ale syn Agnieszki dostał 5.*

Dziecko: *Ale kiedy dostałem 3 jak on, powiedziałaś, że nie obchodzą cię oceny innych! Po za tym mam 5 z muzyki jak wszyscy.*

Mama: *Ale ty nie jesteś wszyscy!*

I tak przez cały okres nauczania.

Wracając do tematu, Do kolejnych obowiązków dochodzą prace dodatkowe, kółka, konkursy i występy, teksty do wyuczenia, zadania do odrobienia i prezentacje do stworzenia. Po pokoju walają się kartki, które pomagają w nauce i są streszczeniami tematów. Ile drzew ucierpiało?!

Odbiegając od tematu, czasami chce mi się śmiać, kiedy widzę w ćwiczeniu zadanie, w którym mamy za zadanie użyć kredek, kleju albo nożyczek. Halo?! Czy to jest gimnazjum? Z jednej strony musimy wyuczyć się skomplikowanych tez, twierdzeń, wzorów i je przekształcać. Naszym obowiązkiem jest wkucie wszystkich przyczyn wybuchów wojen i ich skutki itd. a z drugiej strony musimy mazać kredką bambino po zaznaczonym obszarze w ćwiczeniu. Czy to nie jest absurdalne?

Polecam

Całkiem niedawno czytałem bardzo interesującą książkę. Opowiadała ona o największej tajemnicy trzeciej rzeszy, czyli o maszynie deszyfrującej.

Do ośrodka kryptologicznego niedaleko Zielonej Góry, który mieścił się dokładnie w zamku Czocha został oddelegowany Johann Jorg. Był ściśle związany ze spiskowcami, którzy chcieli obalić Adolfa Hitlera. Udało mu się uniknąć aresztowania przez gestapo. Dzięki łączniczce Natalii ma kontakt z alianckim wywiadem. Na jego nieszczęście Natalia zostaje złapana przez gestapo, co skutkuje straceniem kontaktu.

Niemcy odkryli dwie radiostacje, ale tylko Natalie złapali. Alianci zauważyli też działanie tej drugiej radiostacji. Domyślili się, że należy ona do radzieckiego szpiega. Od tej pory zaczyna się wyścig pomiędzy, Amerykanami a Rosjanami o zdobycie tej cudownej maszyny. Agent radziecki nigdy nie został ujawniony. Alianci wysyłają komandosów, którzy....

Jak chcecie się dowiedzieć, co się dalej stało, to przeczytajcie książkę **Bogusława Wołoszańskiego pod tytułem "Tajemnica twierdzy szyfrów"**

Konrad Adamowicz

Młodzi wieszę piszą

Bocian

Za słaby, za zwykły, za inny
Nie pasuje do klucza
Choć wspierać go ptaki powinny
To każdy takiego wyklucza
Przebiera on szybko skrzydłami
Próbuję wzbić się do lotu
Podnosi się słabo czasami
Napędza sobie kłopotu
Złamane skrzydła nie wzniosą
Nic bólu nie zaspokoi
Choć chwile spokój przyniosą
To rana się nie zagoi
Zostanie więc biedny do wiosny
Nie wleci tam gdzie jest jasno
Gdy wszędzie promień radosny
Bracia mu z kości uwiją gniazdo

Aleksandra Kawicz

Młodzi wieszę pisać

Jestem Jesienią

W duszy mi grają spadające kasztany
Uderzają o klawisze chłodnej ziemi
Roznosi wieści wiatr mój kochany
A w głowie mam jeszcze ostatki zieleni
Słońce Rozpływa się gasnącym złotem
Pozółkłe liście rzuca przed oczy wichura
Czas mnie otoczył zwartym żywopłotem
Moich marzeń nie przysłoni nawet szarość bura
Między moimi palcami szczęśliwa moneta
Piękne kolory, grzyby, jabłka; nie wszyscy to sobie cenią
Nie doceniają piękna. A tak to pisze zwykły poeta
Co zamiast człowiekiem powinien być jesienią

Lidia Teleszko

Czerwono się czuję

Czerwono się czuję i kasztany mnie cieszą
Liście powoli opadają z drzew
Na gałęziach, dojrzałe jabłka wiszą
Wiewiórka zwiedza krzew
Ptak cicho śpiewa, powoli zmrok zapada
Starsze panie na ławkach śnią
Ja stoję, kiedy deszcz na mnie pada
I myślę, czemu nie jestem jesienią

Wiktoria Klementewicz

Młodzi wieszę pisać

Jestem Latem

Latem słoneczniki mam w głowie,
na grządkach sadzone za młodu.
Na leżakach, nad morzem
Morzem, które dało mi duszę jasną.
Na morskiej plaży rozdaje śmiech mych przyjaciół
i moje piękne z muszelek bukiety.
Rozdaje wokoło i jestem szczęśliwą
burzą zachwytu człowieka,
takiego zwykłego człowieka, nie poety!

Julia Sawczuk

Jestem wesoła jak leśne owoce oraz miła
i ciepła jak słońce w najdłuższy dzień roku.
Uwielbiam leśne kwiaty.
W słońcu letniej pory
wszelki smutek u mnie znika,
a pozostaje radość i szczęście.
Lubię pływać, jeździć rowerem oraz uprawiać sporty,
szczególnie w ciepłe dni.
Jestem motylem unoszącym się na wietrze.
Jakbym miała być porą roku, byłabym latem

Nikola Czczeko

Jako lato byłabym pogodna, promienna i ciepła.
Ale każdej porze roku zdarza się załamanie pogody.
Wtedy trzeba się wypadać, wygrzmieć,
żeby znowu cieszyć innych swoją świetlistą duszą
i aby dzięki mnie inni byli radośni.

Anna Juszczyńska

Od początku lata chodzę po polach i sieję owoce,
Żeby było ich jak najwięcej.
Roznoszę szczęście i radość ludziom,
którzy czekali przez kilka miesięcy,
aż w końcu nadejdzie lato.

Alicja Skocz

“My holiday”

I went to Lodz on the first day of holidays to see a volleyball match. I love volleyball. It was amazing. When I came back, I went to Warsaw, where I spent 5 days. I hosted two Lithuanians before the World Youth Days. They rode by bikes to Krakow. Next I went to Krakow for the World Youth Days. It was an amazing feeling to see the Pope. Next I went to Zakopane. I love mountains. I also went to Czestochowa. This is a wonderful city. I had an amazing holidays.

Weronika Samociuk

I spent vacations this year very nicely and cheerful. First month I stayed at home but i wasn't bored anywhere. I slept very long time every day. I met with freinds every day. I met with friends, warched TV or I played coumputer games. In August I went at the sea with my familly. I lived in a big summer house there. The area was very nice. There were colorful flowers, big swimming pool and places to have a rest everywhere. When the weather was really great i went to the beach with my family. In the afternoon when the it was raining for example I was catching the Pokemons. I walked about 10 kilometers. I met a lot of people with their mobile phones who were catching Pokemons too. It looked a little strange and funny! That's the way that I spent my holidays this year.

This holiday was a real unhappiness. I broke my call phone and a bag. I quarreled with my friends and again I broke my tooth, but this summer happened a lot of cool adventures too. I met amazing people. I was on a pilgrimage to Częstochowa from Komarówka Podlaska. I was there for the third time. I spent a lot of time in meetings with friend. I hope holiday the next year will be better.

Karolina Zajac

Pamięci przodków



Spółeczność
Zespołu Szkół
im. Unitów Podlaskich
w Wohyniu od wielu
lat dba o zachowanie
pamięci o swoich
przodkach. 22 września
2016r.
siedemdziesięciu
uczniów z klas 4-6
szkoły podstawowej
pod opieką
ks. Mariusza

Grzegorzółki, p. Agnieszki
Juszczyńskiej, p. Krystyny
Łobejko, p. Ryszarda
Kowalczyka oraz p. Teresy
Kowalczyk,
p. Moniki Panasiuk
i p. Elżbiety Tarasiuk udało
się na cmentarz unicki.
W koszeniu trawy
i wycince odrostów
krzewów, samosiewek





pomagali rodzice i pracownicy szkoły. Oczyszczanie zachowanych nagrobków oraz prace archeologiczne na murze cmentarnym przyniosły uczniom wiele satysfakcji. Podczas pobytu na cmentarzu

uczniowie poznawali historię miejsca. Przekazywane z pokolenia na pokolenie podanie mówi, że kamienny mur nekropolii parafianie z Bezwoli i Wohynia w ciągu jednej nocy przysypali ziemią. Zapobiegli w ten sposób wywóźce kamieni na wybrukowanie drogi. Obecnie, dzięki zaangażowaniu uczniów, powiększa się długość odsłoniętego muru. Widoczne są kamienie na całej długości muru od północnej strony cmentarza.



Wycieczka do Warszawy



Zespół Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Gminy Wohyń ECHO przystąpił do projektu „Muzeum na kółkach”, w ramach którego młodzież została zaproszona do Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Trzydziestoosobowa grupa uczniów z pierwszych klas Gimnazjum w Wohyniu 14 września 2016r. wyjechała na wycieczkę do Warszawy. Opiekę nad uczniami sprawowały koordynatorki projektu Iwona Babicz-Kalinowska, Barbara Banaszczyk i Agnieszka Juszczyńska. Uczniowie uczestniczyli w warsztacie „Jak pięknie się różnić?”, podczas którego lepiej się poznali, odkryli i zaakceptowali panującą w ich grupie różnorodność.

Następnym punktem wizyty było zwiedzanie wystawy stałej z przewodnikiem. Nikola Czeczko, uczennica klasy 1c,





tak relacjonuje pobyt w Warszawie: „Wycieczka do Muzeum Historii Żydów Polskich bardzo mi się podobała. Zwiedzaliśmy wystawy poświęcone życiu Żydów od czasów gdy przybyli do Polski. Niektóre wystawy były szczęśliwe, inne smutne. Pani przewodnik słuchaliśmy przez specjalne słuchawki. Cała historia była bardzo interesująca. Jeszcze przed zwiedzaniem odbyliśmy warsztaty integracyjne. Graliśmy w gry pobudzające naszą wyobraźnię, mieliśmy zadania grupowe np.: budowanie jak najwyższej wieży z różnokolorowych kartek. Zajęcia były bardzo ciekawe i wiele się z nich dowiedziałam. Wycieczka była bardzo udana i chętnie

bym ją powtórzyła.”



Dzień Języków Obcych



7 października 2016r odbył się Dzień Języków Obcych. Nasza szkoła uczestniczyła w podobnej imprezie po raz drugi ale tym razem wystąpiła w roli gospodarza. W spotkaniu wzięli



udział uczniowie klas VI szkoły podstawowej oraz uczniowie gimnazjum z wołyńskiej szkoły oraz uczniowie z Suchowoli, Bezwoli oraz Kolembrod.

Dzisiejszy dzień miał na celu zwrócić naszą uwagę na fakt, iż uczenie się i poznawanie języków obcych jest w naszych czasach niezbędne.

Spotkanie rozpoczęło się na Placu 9 września. Uczniowie w barwnym korowodzie, wymachując flagami, poprzedzani werblastami dotarli



na miejsce, gdzie dokonano się oficjalne otwarcie obchodów Dnia Języków Obcych.



Potem, już w szkole, nastąpiły prezentacje piosenek lub wierszy w wielu różnych językach. Były więc liczne piosenki po angielsku, piosenka po rosyjsku, w fenomenalnym wykonaniu Marceliny Łobody, piosenki po niemiecku oraz piosenka po hiszpańsku w wykonaniu uczniów klasy VI. Prezentowano również wiersze po rosyjsku, niemiecku i angielsku oraz dwa utwory w wykonaniu instrumentalnym

‘Oda do Radości’ na syntezatorze i ‘Auld Lang Syne’ na saksofonie. Wszystkie utwory wykonane były na wysokim poziomie i brzmiały bardzo światowo. Po przerwie



obiadowej odbył się bardzo emocjonujący quiz z wiedzy o kulturze Wielkiej Brytanii i Niemiec. Każda z pięciu drużyn wygrała!

Za rok kolejne spotkanie.

Za organizację odpowiedzialne były panie od języków obcych: p. Anna Rożen, p. Monika Panasiuk, p. Dorota Blicharz oraz p. Renata Korczak.

M. Panasiuk

HOROSKOP

Baran- Teraz wystarczy tylko zacząć uczyć się z matematyki, a reszta przedmiotów pójdzie łatwo... Szkoła wcale nie jest takim złym miejscem. Skup się na nauce i nie szalej, bo może się to dla Ciebie źle skończyć. Spędzaj dużo czasu na dworze- to Ci się przyda i na pewno wyjdzie na zdrowie. Warto zapisać się na zajęcia sportowe.

Waga- W czasie roku szkolnego rozsądnie zaplanuj wypoczynek, kładź się wcześniej spać i znajdź odpowiednich przyjaciół, a na pewno twoje oceny się poprawią. Wzmocnij swoją więź z rodziną i bądź pomocny. Popraw oceny z przedmiotów, które nie są Twoją mocną stroną. Nie narzekaj na chodzenie do szkoły, bo jak mawiają dorośli: „Szkoła to najlepszy okres w życiu.”

Panna- Zanim zaczniesz cieszyć się weekendami wolnymi od szkoły, poucz się i zdobądź kilka dobrych ocen. Nie trać czasu w Internecie i przed telewizorem. Wystarczy poświęcić kilkanaście minut dziennie i od razu pojawią się efekty. Nie szukaj wymówek i zacznij czytać lektury. Pomyśl nad zapisaniem się na zajęcia dodatkowe.

Skorpion- Ten rok szkolny na pewno zaliczysz do udanych. Zapisuj w kalendarzu terminy sprawdzianów i kartkówek, to pomoże Ci uniknąć złych ocen. Nauczyciele pomogą Ci w nauce. Ostatnie, ciepłe dni lata będą sprzyjały Twoim decyzjom i wyborom. Kto wie, może w szkole poznasz nowych przyjaciół?

Strzelec- Postaraj się o lepsze oceny z kartkówek, bo ostatnio dostałeś niezadowolającą ocenę. Nie trać cierpliwości i poucz się, nauka przecież Ci nie zaszkodzi. Zwróć uwagę na lekcje języków obcych, które przydadzą się w dorosłym życiu. Bądź miły dla kolegów i nauczycieli, nie popadaj w konflikty. Zanim się obejrzyysz, będzie przerwa świąteczna i rok minie w gnieniu oka...

Ryby –Uważaj na towarzystwo w szkole, bo czeka na Ciebie wiele niebezpieczeństw. Bądź asertywny i nie wdawaj się w konflikty. Ucz się na bieżąco, by nie mieć zaległości i nie chodzić na poprawy. Dobrze rozplanuj czas, bo doba ma tylko 24 godziny... Odpoczywaj z rozważą i przemyśl każdą decyzję. Spędzaj dużo czasu z rodziną.

Koziorożec – zawsze jesteś wesoły, uśmiechnięty i uwielbiasz spotykać się ze swoimi przyjaciółmi. Czasami jednak lepiej jest pójść do biblioteki i przeczytać jakąś nową książkę. Nie bój się, na pewno nie zaszkodzi ci wizyta w szkolnej bibliotece. Żadna książka jeszcze nikogo nie zjadła, prawda?

Wodnik – nowy rok szkolny przyniesie ci wiele niespodzianek. Poznasz nowych kolegów i nowe koleżanki. Jednak pamiętaj, aby nie zapomnieć

o nauce. W tamtym roku twoje wyniki nie były najlepsze, a już zwłaszcza z matematyki i polskiego. Postaraj się je poprawić.

Bliźnięta – chyba jesteś uzależniony od komputera. Cały czas przeglądasz Facebooka, grasz w gry i piszesz ze znajomymi, a życie nie ogranicza się przecież tylko do Internetu. Nadszedł czas abyś spotkał się ze znajomymi w prawdziwym życiu. Możecie pójść na spacer, porozmawiać o minionych wakacjach lub pograć w piłkę. Komputer też potrzebuje odpoczynku.

Byk – czytasz bardzo dużo książek. Najchętniej sięgasz po książki przygodowe i fantasy, ale nie spędzaj całych dni przed książkami jeśli na dworze jest ładna pogoda. Możesz odłożyć czytanie na później, książka się nie obrazi. Zapytaj koleżanką lub kolegę czy ma ochotę na wyjście do kina lub na pizzę. Nie ma nic lepszego niż czas spędzony z przyjaciółmi.

Lew – należysz do nieśmiałych osób, nie lubisz być w centrum uwagi. Masz tylko jednego przyjaciela, ale za to prawdziwego. Nigdy by cię nie zostawił. Niestety ostatnio zaniedbujesz go i przez to cierpi wasza przyjaźń. Usiądź z nim i porozmawiaj tak jak kiedyś. Jeśli tego nie zrobisz możesz stracić prawdziwego przyjaciela.

Rak – po wakacjach trudno przyzwyczać ci się na nowo do chodzenia do szkoły, kartkówek, sprawdzianów i prac domowych. Najchętniej już teraz przywitałbyś znów wakacje, ale nie ma co się załamywać z powodu powrotu do nauki. Masz dużo przyjaciół, znajomych i razem na pewno nie będziecie nudzić się w tym roku.

Kludia Teleszko, Natalia Patkowska



- W lutym 1828 roku, Konrad Wallenrod uzyskawszy zezwolenie cenzury przyszedł na świat.
- Jacek po mordzie wstąpił do stanu duchownego, chcąc wykupić swoje grzechy.
- Jacek postanowił, jak Tadeusz i Zosia dorosną - związać ich razem.
- Kiedy Adam Mickiewicz zawiódł się na kobiecie, wziął się za Pana Tadeusza.
- Stolnik po śmierci zdołał jeszcze palcem wskazać zabójcę.
- Tadeusz spostrzegł zmarszczkę na twarzy Telimeny, która ciągnęła się od ucha do ucha.
- W związku z ożenkiem Jacka urodził się pan Tadeusz.
- Wojski przyłożył ucho do ziemi, żeby zobaczyć gdzie jest niedźwiedź.

Niesamowite fakty

Najstarsza kocia mama

Tytuł ten należy do Kitty, kotki należącej do Gorge'a Johnstone'a ze Staffordshire w Wielkiej Brytanii. Kitty wydała na świat dwa kociaki, mając aż 30 lat. W czasie całego swojego życia kotka ta urodziła 218 kociąt.

Niebywale opanowanie samolotu

29 lutego 2007r. podczas pokazów lotniczych w Zjednoczonych Emiratach Arabskich węgierski pilot Zoltan Veres wykonał 408 beczek samolotem z rzędu.

Hula -hoop

Światowy rekord w nieprzerwanym kręceniu hula-hoop wokół ciała między biodrami a ramionami wynosi 72 godziny i został ustanowiony przez Amerykankę Kim Coberly w październiku w 1984r.

Stare kości

Najstarszy znany szkielet osobnika z rodziny człowiekowatych został odnaleziony w Etiopii w Afryce a jego wiek szacuje się na 4,4 mln lat

Najdroższe buty

Najdroższe buty świata to szpilki Rity Hayworth wykonane przez Stuarta Weizimana -wyceniono je na 3 mln dol. Ozdabiają je rubiny ,szafiry i brylanty.

Zuzanna Petkowicz



- Aleksander Głowacki to panięskie nazwisko Bolesława Prusa.
- Po rozmowie z Magdą, Anielka dowiedziała się, że jest to ostatnia świnią. Ojciec zabił przedostatnią.
- Antek w wolnych chwilach strugał sobie części.
- Faraona nosili w lektyce, a poddani padali mu na twarz.
- Wokulski spotkał Izabelę na spacerze w łazience.
- Mikołaj Rej po opuszczeniu dworu łęczyńskiego w 1531 roku ożenił się i został ojcem literatury polskiej.
- Rej powiedział, że Polacy nie gęsi, ale gęgać umieją.

Klasa szósta w odwiedzinach u kolegi z klasy

W poniedziałek dwudziestego września, na godzinie wychowawczej pojechaliśmy całą klasą na wycieczkę rowerową na ognisko do naszego kolegi Adama. Pojechała z nami nasz wychowawczyni pani Elżbieta Tarasiuk, pani Monika Panasiuk, która uczy nas języka angielskiego oraz mama naszego kolegi Filipa. Jechaliśmy ulicą Radzyńską, Suchowolską, Branicką i Zieloną, oczywiście zgodnie z zasadami ruchu drogowego.

Na miejscu czekali na nas rodzice Adama oraz tato naszej koleżanki Amandy, który przywiózł nam bardzo soczyste i dobre jabłka. Przywitaliśmy się i od razu Adam i jego tato zaproponowali oprowadzenie nas po ich gospodarstwie. Pokazali nam krowy, świnie, gęsi, kury oraz kotki, których było aż dwanaście i którymi się wszyscy zachwycali. Na koniec pokazali nam jeszcze króliki, które były bardzo słodkie i piękne. Tato Adama powiedział, że są to króliki Adama, którymi sam się zajmuje. Następnie poszliśmy na plac przygotowany przez Adama i jego rodziców, aby upiec kiełbaski. Gdy już wszyscy się najedli, wrzuciliśmy ziemniaki do ogniska, aby się piekły, a przez ten czas Adam zorganizował nam zawody. Maciek nam zademonstrował, co mamy zrobić. Sędziami były Ola, Weronika i Dominika.

Podzieliliśmy się na dwie drużyny ustawiliśmy tor przeszkód z ciuków. My jako „Jedynki” chcieliśmy pokonać „Dwójki” i wygrać czekoladę. Niestety przegraliśmy i musieliśmy zwyciężyć w następnej konkurencji by mieć jakieś szanse na zwycięstwo w całym turnieju. Drugą konkurencją było przeciąganie liny w której powinniśmy przegrać ale wygraliśmy. Jako ostatnie było noszenie jajka na łyżce, tu akurat był remis i czekoladą się podzieliliśmy. Na koniec rozegraliśmy mecz piłki nożnej.

Następnie wróciliśmy do ogniska i wyjęliśmy ziemniaki, które upiekły się idealnie.

Około godziny 14 podziękowaliśmy rodzicom Adama za mile spędzony czas i wróciliśmy do szkoły. Moim zdaniem, wycieczka była bardzo udana i z niecierpliwością oczekuję następnej.



Szkolna pani psycholog mówi do kobiety na wywiadówce:

- Pani syn ma kompleks Edypa.
- Kompleks, nie kompleks - ważne, żeby mamunię kochał!

Kolega pyta kolegę: - I jak było po zakończeniu roku?

- Eeeee, dwa razy dostałem lanie od ojca..
- Dlaczego aż dwa ?
- Pierwszy raz jak zobaczył świadectwo, a drugi jak się połapał, że to jego.

-Co to jest dziedziczność? - pyta nauczyciel ucznia.

- Dziedziczność to jest wtedy, gdy uczeń dostaje dwóję za wypracowanie, które napisał jego ojciec.

- Jasiu, powiedz jakieś zdanie w trybie oznajmującym.

- Koń ciągnie furę.
- A teraz w trybie rozkazującym.
- Wio!

Nauczyciel biologii pyta Jasia:

- Po czym poznasz drzewo kasztanowca?
- Po rosnących na nim kasztanach.
- A jeśli kasztanów na nim jeszcze nie ma?
- To ja poczekam...

Wycieczka szkolna w muzeum. Zainteresowanie Jasia wzbudza tabliczka umieszczona obok mumii.

- Tutaj jest napisane 2466 PNE. Co to może znaczyć - pyta kolegę.
- To chyba rejestracja wozu, który potracił tego nieboszczyka.

Poszli studenci na egzamin. Profesor:

- Mam dwa pytania: Jak ja się nazywam i z czego jest ten egzamin?

Studenci spojrzeli po sobie: - Kurczę! A mówili, że z niego jest taki luzak!!!

Na lekcji geografii nauczyciel pyta Michała: - Gdzie leży Kuba?

Na to Michał: - Kuba leży w domu, ma grypę.

Pani pyta Kasię: - Kasiu, co to jest litr?

- To samo co kilogram, tylko na mokro.



- **Nigdy** nie należy całować zwierząt, bo w ten sposób roznosi się zarazki.
Czy ktoś może dać przykład?
- Moja ciocia często całowała swojego pieska ...
- I co się stało?
- Piesek zdechł ...

Nie zasłużyłem na jedynkę!

- Masz rację moje dziecko, ale regulamin szkolny nie przewiduje niższych ocen.

Nauczyciel kazał Jasiowi napisać w zeszycie 100 razy: "Nigdy nie będę mówił do nauczyciela "TY".

Nazajutrz Jasio przynosi zeszyt.

- Dlaczego to zdanie napisałeś nie 100, ale 200 razy?
- Bo cię lubię Kaziu!

Nauczyciel na lekcji matematyki:

- Skoro w jednej dłoni mam 9 jabłek, a w drugiej mam 7 jabłek to znaczy, że...?
- To znaczy, że ma pan bardzo duże dłonie, proszę pana.

Wsiada matematyk do tramwaju i spogląda na swój zegarek. Jest 10:00.

Jadąc, widzi zegar na wieży, który wskazuje 9:58. Po chwili mija kolejny miejski zegar wskazujący godzinę 9:55.

- Kurczę, jadę w złą stronę!

Przed egzaminem student pyta studenta:

- Powtarzałeś coś?
- Ta.
- A co?
- Będzie dobrze, będzie dobrze!

Kilku urwisów chce zaszokować nową nauczycielkę, więc na początku lekcji zamiast w ławce siadają na kaloryferze.

- Chłopcy - mówi nauczycielka - kiedy już wysuszycie bieliznę, usiądźcie na swoich miejscach.



Pani zadała dzieciom temat wypracowania - "Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora?". Wszystkie dzieci piszą, tylko Jaś siedzi beczynn timer założony rękę.

- Czemu Jasiu nie piszesz? - pyta nauczycielka.

- Czekam na sekretarkę...

- Jak brzmiały ostatnie słowa Twojego Pana od biologii?

- Znam ten gatunek węża. Spokojnie, nie jest jadowity.

- Pani syn nie powinien chodzić na lekcje gry na skrzypcach. On nie ma za grosz słuchu - mówi nauczycielka.

Na to mama: - On nie ma słuchać, on ma grać.

- Które krwotoki są groźniejsze: zewnętrzne czy wewnętrzne?

- Wewnętrzne.

- A dlaczego?

- Bo trudniej pacjenta obandażować.

- Halo sąsiedzie! Czy pan już zrobił swojemu synowi zadanie z matematyki?

- Tak, przed chwilą.

- A da pan spisać?

Przed klasówką:- Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściąganiu!

- My również, proszę pani.

Nauczycielka zwraca się do ucznia, patrząc mu wnikliwie w oczy:

- Zawsze gdy jest klasówka, ciebie nie ma, bo babcia chora, tak?

- Tak, proszę pani, my też podejrzewamy, że babcia symuluje.

Na lekcji geografii:

- Większą połowę Ziemi zajmują wody.

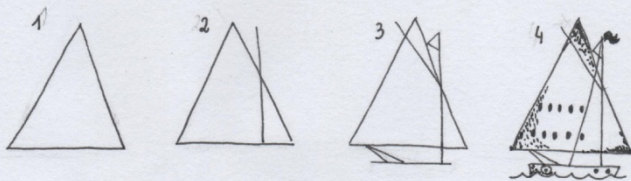
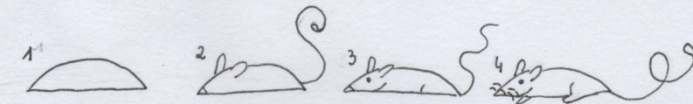
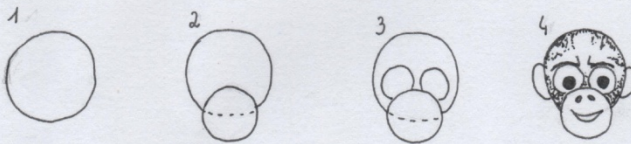
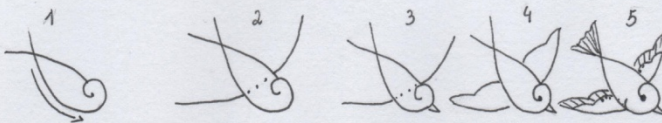
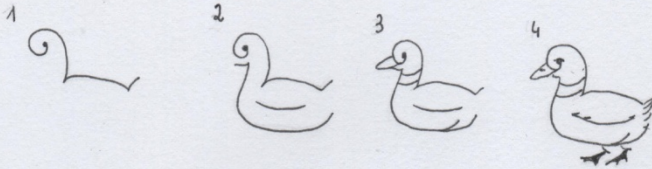
- Tyle razy mówiłam, że nie ma większej i mniejszej połowy, ale jak zwykle większa połowa klasy nie uważała.

Polonista pyta Kazia:

- Kaziu, jaki to czas - wszystkie dzieci śpią?

- Noc, panie profesorze.

Lekcja rysowania



Maria Nowicka

Rybak i biznesmen

